

PROTOKÓŁ NR 43/10
POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ
z dnia 04.05.2010 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 13.40 i trwało do godz. 15.50. W posiedzeniu udział wzięło 5 członków komisji (*lista obecności - zał. nr 1*) oraz Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka, Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Marian Mielczarek, Zastępca Dyrektora PUP w Gryfinie Bogusława Florek, Zastępca Dyrektora PUP w Gryfinie filia w Chojnie Teresa Klisowska. Posiedzenie otworzył, stwierdził quorum i obrady poprowadził Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Czesław Krzemiński. Głównym punktem posiedzenia było rozpatrywanie skargi na działalność Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie.

Porządek obrad 43 Komisji został przyjęty (zał. nr 2)

Ad. Rozpatrzenie skargi na funkcjonowanie Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: witam bardzo serdecznie silną ekipę Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie, niepunktualną, nie wiem, czy słabo zorganizowaną czy jakieś inne przyczyny były? Chciałbym zacząć dzisiejsze posiedzenie od przeczytania Państwu opinii Radcy prawnego Pana Zygmunta Kandulskiego „jest to skarga dotycząca zadań – działalności kierownika jednostki organizacyjnej, czyli Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie. Organem właściwym do rozpatrzenia skargi jest Rada Powiatu.” Dlatego też Komisja Rewizyjna zajmuje się tą skargą. Poprosiliśmy obie Panie Zastępczynie i Dyrektor PUP w Gryfinie, którzy tworzący niejako dyrekcję. Pani Sekretarz, ponieważ zaprosiliśmy Pana Starostę na posiedzenie. Pan Starosta był o godz. 13.00, a ponieważ Państwa nie było, a obowiązki zmusiły go do tego, że musiał jechać do Szczecina, prosilibyśmy, aby Pani nam wyjaśniła taką rzecz. Jesteśmy jako Komisja w posiadaniu protokołu z kontroli problemowej przeprowadzonej w PUP w Gryfinie. Ja mam pytanie, czy ta kontrola była kontrolą planowaną, czy ta kontrola została wymuszona powiedzmy przez żądania osób innych. Poproszę o wyjaśnienie nam, czym została spowodowana ta kontrola?

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: generalnie sprawujący nadzór nad działalnością jednostki organizacyjnej, jaką jest Powiatowy Urząd Pracy w Gryfinie, Starosta może dokonać kontroli pracy dyrektora danej jednostki bez zapowiedzi, czyli w tym momencie jak są realizowane zadania z zakresu organizacji, zachowania zasad bezpieczeństwa w zakładzie pracy. Taką kontrolę można dokonać. I taka kontrola została dokonana z racji tego, a jak również i z racji informacji, które dotarły do Starosty Gryfińskiego o zły a może to niewłaściwe słowo, o niewłaściwej organizacji pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Gryfinie. Dokonano teże kontroli w takim zakresie właśnie, jeżeli chodzi o samą organizację pracy, szczególnie z nastawieniem na obecność pracowników i sposoby ewidencjonowania teże obecności w pracy. Przede wszystkim z takim nastawieniem.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: protokół podpisany jest przez Zastępcę, ponieważ nie było mnie w czasie kontroli, jak i później przy podpisywaniu protokołu byłem też na urlopie.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze, Pan na poprzednim posiedzeniu składał wyjaśnienia, czy chciałby Pan może uzupełnić swoje poprzednie wyjaśnienia?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak. Oprócz tego, co mówiłem wcześniej, że odstąpiliśmy od tych wezwań bezrobotnych na tzw. terminy, z prawem i bez prawa do zasiłku i również te osoby, które są na stażach, nie będą musiały z jednego zakładu wszystkie przychodzić, tylko jedna osoba przyniesie listy obecności, a oświadczenie taka osoba złoży czy to po odbyciu stażu czy na nieplanowanej wizycie. Z resztą jak widać, Pan Przewodniczący hospitował, to trochę odciąży Urząd Pracy z natłoku ilości osób wizytujących urząd. Druga rzecz my po przemyśleniach doszliśmy do wniosku, że chcemy stworzyć w gminach punkty doradcze, gdzie będzie doradca zawodowy, który będzie łącznikiem między gminą a powiatem, Powiatowym Urzędem Pracy. Ta osoba będzie nie tylko przyjmowała osoby w zakresie doradztwa zawodowego, ale również będzie miała oferty pracy i inne jakieś dodatkowe rzeczy, które będzie mogła wykonywać. Zrobiliśmy w tej sprawie spotkanie z burmistrzami i wójtami, którzy wyrazili zgodę. W tej chwili my robimy werbunek osób, które byłyby zatrudnione w gminach. Byłyby to osoby na robotach publicznych finansowanych z Funduszu Pracy natomiast byłyby jakby do dyspozycji urzędu pracy, lecz zatrudnione przez gminy. To jakby takie drugie wyjście z tej sytuacji. Po prostu już wcześniej mówiłem, że w tym urzędzie nie ma warunków lokalowych do tego, aby tyle osób „przechodziło” przez ten urząd. To już są tysiące osób, które wchodzi i wychodzą, każdy ma jakieś potrzeby. Ten punkt doradczy również rozwiązałby lub pomógł w sensie organizacyjnym. Natomiast tutaj nie zgodzę się z Panią Sekretarz, która mówi o złej organizacji pracy. Z mojego punktu widzenia i całego naszego Zarządu organizacja pracy w Urzędzie Pracy jest dobra. Jeszcze raz sprawdzaliśmy po ostatniej Komisji, najlepsze rozwiązanie jakie mogliśmy przy obsadzie tych ludzi, których mamy taka organizacja pracy jest najlepsza. Natomiast nie jest winą naszą i urzędu, że troszeczkę bezrobocie się zwiększyło. Jakby były pytania w tym zakresie to bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze, Pan tutaj w tym wyjaśnieniu, które przedstawił i ja przeczytam: „w miesiącu styczniu 2010 r. dokonano rejestracji 904 osób”, czy są to osoby zarejestrowane po raz pierwszy?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: to dlaczego w innym wyjaśnieniu podaje Pan, że tych osób zarejestrowanych po raz pierwszy jest 1142. Które dane są prawdziwe?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: te dane zawarte w wyjaśnieniu są prawdziwe.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: a skąd mam o tym wiedzieć?

Bogusława Florek Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: są to osoby, które po raz pierwszy się zarejestrowały, ale osoby, które po raz pierwszy się zarejestrowały i poszły na staż czy szkolenia, po którym ponownie wróciły w tym samym okresie czasu, to one w dalszym ciągu są wykazywane jako po raz pierwszy. I tutaj jest ta różnica. Osoba, która idzie na staż czy na szkolenie, ona w tym momencie jest wyrejestrowywana, jakby wyłączona, ale w ewidencji u nas istnieje. My ją obsługujemy, ale ponownie do sprawozdania następnego, jeżeli ona już po tym wraca to ponownie ją wskazuje jako osobę po raz pierwszy zarejestrowaną.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: czyli te osoby, które się rejestrują i przychodzą do urzędu, czyli fizycznie te które przychodzą do nas po raz pierwszy. To jest te, które w piśmie są 904. Statystyka jest taka trochę myląca, bo trzeba

byłoby wziąć osoby 904 i dodać te, które powracały do nas ze stażu, szkoleń bądź innych form, bo one dalej są bezrobotne, a są wyłączone sztucznie bym powiedział. Jakbyśmy wzięli bezrobocie na koniec miesiąca, że jest np. 5 000 bezrobotnych to nie jest tylu bezrobotnych. Jest ich więcej bo trzeba dodać osoby, które są na stażach, szkoleniach. One są ze statystyki wyłączone, ale fizycznie są u nas dalej. W sumie jest ich więcej niż statystyka wykazuje.

Radny Bolesław Paulski: moja inteligencja nie nadaża za tym rozumowaniem tzn., kto wprowadził w tej sytuacji tego typu określenie dla Kowalskiego, bo raz Pan podajesz 904 a raz 1142 i mówisz Pan, że to jest ten sam Kowalski, ale po to, aby tutaj wyszło, że my więcej pracujemy jest 1100, a tu gdzie żeśmy się zapomnieli jest 904. Dla mnie osoby, które się po raz pierwszy rejestrują są osobami, które się rejestrują po raz pierwszy i proszę nie czarować nas tutaj mimo wszystko, że ja tak wyglądam, na idiotę to nim nie jestem. To niech Pan nie opowiada bajek, Panie Dyrektorze, gdzieś jest błąd tylko nie wiem, w którym. To Pan pisał sam, a to pisała Pani Bogusia czy odwrotnie?

Bogusława Florek Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ja tego nie pisałam.

Radny Bolesław Paulski: to w takim układzie skąd Pan miał te dane? Ale nie mówcie Państwo, że macie podwójne rozumienie osób po raz pierwszy rejestrujących się. Jeżeli składacie informację to składajcie według tego, co człowiek normalny powinien wiedzieć, a więc czyli ten po raz pierwszy rejestrujący się jest tym po raz pierwszy rejestrującym się.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: Panie Przewodniczący zobowiązuję się, że skorektorujemy to i dostarczymy.

Radny Bolesław Paulski: w sprawie wyjaśnień z 22 marca odnośnie wezwania, które Pan otrzymał od Specjalisty ds. kontroli w Starostwie Powiatowym w Gryfinie, jako, że mam pewien niedosyt wiedzy. A mianowicie w punkcie 3 Pan Dyrektor zapisał, iż ustawa o finansach publicznych nakłada na pracowników urzędów obowiązek znajomości z dziedziny regulowanej w tej ustawie, co wymaga obowiązku doksztalcania się. To moje pytanie, do wyjaśnienia dot. protokołu z kontroli, którą przeprowadziła Pani Szturo jako, że dzisiejsze posiedzenie dotyczy nie tylko skargi złożonej przez obywatela, ale również Komisja ma się odnieść do protokołu z tej kontroli. W pewnym sensie ja rozumiem, że tak życzył sobie Pan Przewodniczący Rady Powiatu, żebyśmy dogłębnie zbadali wszystko, żeby nie skrzywdzić pracowników i dyrektora, więc pytanie moje brzmi tak: Mając na uwadze powyższy obowiązek znajomości z dziedziny, Pan Dyrektor zapisał nam, że opracował plan udziału pracowników w szkoleniach z zakresu wskazanej ustawy, w tym oprócz szkolenia w dniach 17, 18 marca następny cykl zaplanowany w dniu 30 marca i odnosi się Pan Dyrektor tutaj do tego, że Pani Małgorzata Szwajczuk miała obowiązek się szkolić. Moje pytanie jest takie: o ile więcej miała tego obowiązku wyszkolenia się Pani, żeby uzyskać przez to szkolenie funkcję eksperta do spraw oceny wniosków w stosunku do powinności, ja uznaje, które powinna w tym zakresie i wiedzy, którą powinny mieć obie zastępczynie Pana. Dlaczego Pan właśnie wytypował akurat tą Panią, a nie Panią Klisowską, która jest generalnie jakby na oddzielnej placówce i w ilu szkoleniach brała udział Pani Szwajczuk, a nie brała udziału Pani Teresa Klisowska, która to Klisowska odpowiada za 2950 bezrobotnych według tej informacji na 2010 rok. Tu jest Państwa dwójka, a więc jest Pan jako ogólnie zarządzający i jest Pani Bogusia jako wspierająca. Czy uznał Pan, że Pani Klisowska jest już na tyle wyuczona, że nie potrzebuje takiej wiedzy, a ta Pani potrzebuje? Drugie pytanie, bo do mnie docierają informacje, iż wbrew temu, co kiedyś podnosiłem na sesji Rady Powiatu i wbrew deklaracji, którą Pan złożył, że nie będzie Pan już ustawiał żadnych kryteriów dotyczących

szkoleń dla ubiegających się o wsparcie z Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie, jak potrzeba będzie to konkretne nazwiska przytoczę, Pan wprowadził z powrotem kryteria, że musi być obowiązek szkolenia się, a więc wydłuża się w czasie pozyskiwanie tych środków. Na ile jest to prawda?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: jeżeli chodzi o ustawę o finansach publicznych, która weszła w życie z dniem 1 stycznia ustaliliśmy, że w pierwszej kolejności szkoli się kadra kierownicza, następnie później te osoby, które mają styczność z finansami publicznymi, czyli z pieniędzmi czyli księgowo, osoby które są w projektach. Dlatego, że to jest taka ustawa podstawowa jeżeli chodzi o finanse publiczne. W urzędzie pracy finanse publiczne przewijają się przez 60% pracowników także tutaj będą te osoby kierowane na szkolenia. Na szkolenia nie ma żadnych ograniczeń. Tak, jak urząd pracy ma środki finansowe na szkolenia, o by tylko osoby były chętne jeździć. Mamy te środki z Funduszu Pracy. Są szkolenia organizowane przez różnego rodzaju firmy również przez Wojewódzki Urząd Pracy, Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki jest tematyka, te osoby nie były to jadą albo są chętne tu nie ograniczeń nie ma. Jeżeli chodzi o moich Zastępców...

Radny Bolesław Paulski: czy Panie byliście niechętnie wtedy jechać na to szkolenie, rozumiem? No proszę odpowiedzieć, no bo skoro Pan Dyrektor, że tak powiem rozkazem wysłał Panią Małgorzatę Sz wajczuk to wyście były niechętnie się szkolić.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: czy ja mogę odpowiedzieć? Po drugie dobrze, aby pod nieobecność Dyrektora ci zastępcy byli w urzędzie, z resztą doświadczyliśmy już po tej kontroli. Po trzecie nie tylko, że była to ustawa o finansach publicznych, ale również są spotkania, gdzie przyjeżdża Wojewódzki Urząd Pracy i na dany rok, akurat to był pierwszy kwartał, jak gdyby wskazuje w jakich obszarach będą dostępne środki finansowe. Generalnie projektami zajmuje się akurat kierownik tego działu Małgorzata Sz wajczuk i ona jako pierwsza musi mieć wiedzę do tego, żeby projektować, konstruować i harmonizować wszystkie projekty. Jak Państwo wiedzą my piszemy w roku kilkanaście projektów i w związku z tym jak jest dostępny jakiś projekt to aby nie dublować strukturę tych samych bezrobotnych, którzy są już zaplanowani w projekcie. Na przykład, jeżeli mamy projekt EFS, gdzie mamy tylko kategorię osób do 25 czy 45 plus i długotrwałych bezrobotnych, żeby te inne kategorie uwzględnić w projektach tych, które w tych obszarach z których można czerpać środki. Do dnia dzisiejszego Pani Sz wajczuk wraz z zespołem napisała 55 projektów w sumie tj. kwota pozyskanych ponad 30 milionów złotych na tych projektach i ta wiedza jest niezbędna tej osobie, która jakby pierwsza uzyskuje wiedzę i potrafi jakby tą strukturę tych środków podporządkować pod strukturę osób bezrobotnych. Ta wiedza potrzebna jest również pozostałym pracownikom i zastępcom oczywiście i całym zespołom. Ale w pierwszej kolejności oczywiście osoba, która inicjuje projekt. Do tej pory sytuacja była taka...

Radny Bolesław Paulski: to są projekty dotyczące obydwóch urzędów pracy?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak, obydwu części urzędu, i Gryfina, i Chojny.

Radny Bolesław Paulski: z tych 30 projektów ile dotyczyło Chojny?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tych 35? Jeden projekt był wyłącznie chojeński to był Leonardo Da Vinci dla młodzieży, wymiana praktyk z Niemcami. Tego nie liczę, bo był wyłącznie chojeński.

Radny Bolesław Paulski: czemu go Pan nie liczy, co był byle jaki? Wie Pan, że ja jestem człowiek, który czepia się każdego słowa... Dlaczego Pan tego nie liczy?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: bo powiedziałem, że Pani Szwajczuk pisała 35 projektów z zespołem, tj. od początku kiedy weszły projekty, zaczęliśmy pisać, gdzieś od 1999 roku. Kwota ponad 30 milionów złotych. Do tej pory nie było dublera, który mógłby dublować Panią Szwajczuk, jeżeli chodzi o pisanie projektów. W tej chwili mam już specjalistów od spraw projektów, pomału wciągają się. Jedna osoba jest w Chojnie, jedna w Gryfinie. Zdejmą jak gdyby ten ciężar pisania projektów z kierownika tego działu tzn. z Pani Szwajczuk na siebie. W tej chwili już we dwie pisały i złożyły projekt Gryfino-Chojna, do rozpatrzenia. Siłą rzeczy jedna osoba nie jest w stanie pociągnąć... Wielkość projektów z roku na rok kwotowo jest większa, czyli więcej osób się obejmuje. W tej chwili ta pomoc powiedziałbym tych dwóch osób Gryfino-Chojna, one jeżdżą na szkolenia razem i zaczynają razem pisać projekty. Mi się wydaje, że w przyszłości będzie tak, że te dwie osoby stworzą trzon projektu natomiast koordynuje kierownik działu, czyli Pani Szwajczuk.

Radny Bolesław Paulski: jaka była treść tego zaproszenia na szkolenie? To było dla pracowników, którzy mają uzyskać funkcję eksperta ds. oceny projektów? Czy była dla dyrektorów i zastępców? Bo Pan powiedział, że jadą dyrektorzy i nie mogą jechać zastępcy, dlatego że urząd w tym czasie padnie, się rozleci. Pan zna ludzi, ma wiedzę proszę mi powiedzieć czy na tym szkoleniu od 09 do 15 marca byli tylko dyrektorzy powiatowych urzędów pracy? czy byli też dyrektorzy i niektórzy zastępcy? czy byli dyrektorzy i ludzie, którzy dają gwarancję, że uzyskają funkcję eksperta ds. oceny wniosków?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie ma ograniczeń co do ilości osób biorących udział w konwentach. Konwent dyrektorów odbywa się raz na dwa, trzy miesiące i biorą udział i zastępcy i pracownicy merytoryczni, jeżeli tematyka jest merytoryczna i tu nie ma żadnych ograniczeń, co do ilości osób. Jeżeli to się nazywa konwent dyrektorów i szkolenie, bo między przerwami szkolenia robimy sobie konwent powiedzmy w jednym czy drugim dniu, w celu omówienia zapraszamy Wojewódzki Urząd Pracy po to, aby mieć wiedzę jak najszybciej z pierwszej ręki, jeżeli chodzi o środki finansowe, gdzie można je dostać. Jeszcze raz powtarzam nie ma żadnych ograniczeń, co do ilości osób, które mogą brać udział w konwentów. Takich ograniczeń nie ma i nie było. I tutaj Pani Klisowska był okres, że jeździła bardzo często

Radny Bolesław Paulski: kiedy Pani Tereniu, Pani była proszę odpowiedzieć Komisji. Szczerze, przecież to jest do sprawdzenia. Pani Boguniu też proszę powiedzieć, kiedy Pani była?

Bogusława Florek Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie pamiętam. Było to tak dawno, że nie pamiętam.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: czy Pan Dyrektor proponował Paniom w ogóle wyjazd na to szkolenie? I te Panie zdecydowanie odmówiły? Tak Pan sugerował.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie, nie tak to nie. Jeżeli ja uznam po prostu, że

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: ja pytam konkretnie – czy Pan proponował Paniom wyjazd? I Panie nie wyraziły zgody?

Radny Bolesław Paulski: dlaczego Pan uznał, że nie Panie a właśnie Pani Małgorzata ma jechać?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: już powiedziałem, z mojego punktu widzenia jest dobrze, że jak ja jestem na szkoleniu żeby moi zastępcy byli na miejscu, a pracownik merytoryczny, który się tym po prostu zajmuje... Nie chodzi o to, żeby udział brało 10 – 15 osób, czy żebym z zastępcami jeszcze jeździł i jeszcze z kim. Chodzi po prostu, że tą wiedzę, która jest przekazywana poza szkoleniem, żeby również wykorzystać dla urzędu pracy.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Pan zdecydował, że to Pani Szwajczuk jedzie a Panie nie, tak?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak, jest odpowiednim pracownikiem do tego, żeby pojechała ze mną, bo była tam wiedza na temat środków finansowych z nowych obszarów.

Radny Bolesław Paulski: ja nie rozumiem, może ciężko myślę. Cytuję Pana Dyrektora: „Wprawdzie przedmiotem szkolenia w dniach 17, 18 marca 2010 r. były uprawnienia i obowiązki dyrektorów powiatowych urzędów pracy w świetle nowej ustawy o finansach publicznych, połączonym z konwentem dyrektorów powiatowych urzędów pracy województwa zachodniopomorskiego, jednakże w trakcie tego szkolenia poruszono istotne zagadnienia dotyczące możliwości pozyskiwania środków z nowych obszarów w ramach działania PO KL”. I teraz proszę mi powiedzieć, co by zaszkodziło żeby to również jednakże było pogłębieniem wiedzy dla którejś z tych pań. Jeżeli Pan się obawiał, że urząd będzie źle funkcjonował. Okazuje się, że nawet jak jesteście w trójkę to ludzie składają skargi, że organizacja jest byle jaka. Pan mi mówi, że dlatego dwie osoby sprzątają po południu to nie obsługują petentów, a czy trzy się szkolą. Chciałbym żeby Pan wprost odpowiedział, dlaczego Pan uznał – jest to sytuacja, kiedy Komisja ma wyrazić swoje opinie dla Przewodniczącego Rady i do uchwały, którą ma podjąć Rada na okoliczność, czy Pan sobie radzi w tym urzędzie czy nie. Czy Pan sobie radzi czy się szarogęsi. Proszę odpowiedzieć w tej sytuacji Panie Dyrektorze: dlaczego Pan uznał, że nie te Panie powinny tą wiedzę posiadać, która przedmiotem szkolenia była, tylko właśnie ta pani. Notabene pomijając już sprawę kiedy ona wzięła urlop, jak podpisała listę przez czystą pomyłkę itd. Niech nam Pan odpowie wprost.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: czy jeszcze raz mam zaakcentować? Wiedzę, którą posiadała Pani kierownik automatycznie wykorzystuje się do pisania projektów. Natomiast gdybym pojechał z zastępcami. Zastępcy musieliby przekazywać wiedzę dla Pani kierownik, która by te projekty próbowała pisać. Przekazywanie pośrednie nie jest to, to samo co przekazywanie bezpośrednie.

Radny Bolesław Paulski: a może inaczej jakby te Panie wiedziały więcej niż tamta Pani to może by ją inspirowały do tego, żeby zaczęła szukać środków, żeby otworzyła Internet i poszukała i może tego się Pan obawiał, że za dużo będą wiedziały i będą żądały od tej Pani. Teraz następne moje pytanie: czy znajdziemy w którymkolwiek protokole z posiedzenia dyrekcji powiatowego urzędu pracy, w którym Pan przekazał to co było na tym szkoleniu? Jaką wiedzę tam przekazywano i jaką wiedzę powinny mieć Pana Zastępczynie? Czy Pan to przekazał, zrobił naradę? Czy Pani Szwajczuk również to przekazała? Zrobił Pan taką naradę?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: więc, narady w urzędzie pracy odbywają się co poniedziałek...

Radny Bolesław Paulski: czy Pan zrobił naradę na konkretny temat, żeby przekazać to, co było na szkoleniu?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: już tłumaczę. Takie spotkanie odbywa się co poniedziałek i wiedzę obojętnie z którego kierunku, czy pracownik idzie sam czy kadra idzie sama, przekazuje tą wiedzę która była przekazywana na szkoleniu. Niezależnie od tego takie spotkanie odbyło się również dwukrotnie w Chojnie, gdzie przekazywaliśmy temat środków finansowych i na temat realizacji projektów...

Radny Bolesław Paulski: ja mówię o konkretnym spotkaniu, o tym szkoleniu w dniach od 9 do 17 czy 18 marca, czy było takie spotkanie czy Pan tym Paniom przekazał. To są Zastępczynie, które powinny wiedzieć czego tam uczono, czego wymaga nowa ustawa o finansach publicznych. Czy Pan to przekazał? Pani Tereniu i Pani Bogusiu czy było takie spotkanie? Panie Dyrektorze, czy Pan nie rozumie, że ta kontrola i to nasze posiedzenie Komisji jest na taką o to okoliczność, czy Pan może kierować tym urzędem czy nie, bo ludzie się żalą, wydzwanniają do Pana Starosty i do nas jako Radnych, więc proszę nam odpowiedzieć na pytanie, bo skoro mamy Pana bronić to chcemy wiedzieć wszystko. Bo jeżeli Pana odpowiedź jest taka, że ja uznałem, że powinna jechać ta Pani to dla mnie jest mało. To nie jest mimo wszystko zapisane w zakresie Pańskich uprawnień i kompetencji negocjować swoich zastępców, żeby wysłać mówiąc o tym, że urząd się rozwali jak któraś z tych Pań pojedzie z Panem. Może lepiej byłoby obie Panie wysłać, a Pan by przypilnował urząd. Ja nie wiem ja stawiam tutaj pytanie.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: dobrze, jeszcze raz powtarzam nie ma ograniczeń, co do szkoleń zastępców, kierowników, pracowników. Jeżeli by chciała jedna czy druga zastępczyni jechać na szkolenie tygodniowe, miesięczne, dwu miesięczne czy kiedyś zabroniłem albo powiedziałem, że nie pojedziesz? Nie było takiej sytuacji. Mało tego po prostu przypominam, żeby korzystały ze szkoleń, obie zastępczynie. Nie ma sytuacji odwrotnej. Czy to jest jasne Panie Paulski?

Radny Bolesław Paulski: nie, ja zadaję konkretne pytanie, co było powodem, że pojechała Pani Szwajczuk na szkolenie od 9 marca do 15, a nie te panie. Czy one mogły powiedzieć, Panie Marianie pan nie jedzie ja jadę na konwent dyrektorów? Mogły?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: i tak będzie, akurat teraz jest konwent dyrektorów, Panie Paulski, i ja nie mogę jechać i pojedzie Pani Klisowska. Akurat w tym miesiącu się odbywa konwent.

Radny Bolesław Paulski: a wie Pan dlaczego? To tak samo jak z tą likwidacją tych barier. Pan Paulski Radny wywołał sprawę na posiedzeniu Rady, że Pan robi bariery to przez jakiś okres było dobrze, potem znów się zrobiły bariery.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie ma żadnych barier to, co żeśmy ustalili wcześniej właśnie, że jeżeli ktoś się stara o środki, szczególnie chodziło o dotacje, że musi przejść przed dotacją przez ABC Biznesu dwutygodniowe, chociaż uważam, że to niezależnie od wykształcenia jest wskazane. Powinien.

Radny Bolesław Paulski: powinien to nie znaczy musi, a Pan przyjął zasadę, że musi, to znaczy kto ustalił tego typu zasadę? Mimo, że Pan zdeklarował na posiedzeniu Rady Powiatu, organ który Panem kieruje i o Panu może decydować. Kto powiedział, że musi Pan? Bo dla Rady Pan powiedział, że może i w niektórych przypadkach dyrektorzy będą decydowali, rozumiem, że Pani Klisowska, Pan czy Pani Bogusia, że ten człowiek jest już na tyle wiedzący, że można go już puszczać niech wchodzi w interes jak najszybciej, mamy środki. Niech Pan nie używa słów, które są nie do obronienia. A Pan je używa, użył Pan słowa, bo musi czy może?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: może powinien.

Radny Jan Gładkow: czy Panie może były chętne?

Radny Bolesław Paulski: do głowy im nie przyszło, że mogły być chętne.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: od momentu, kiedy Pan Starosta powiedział, żeby to, co jest z Funduszu Pracy, żeby szkoleń nie było, ich nie ma, czyli Fundusz Pracy, którym my dysponujemy przychodzi osoba, która chce dotacje pisze oświadczenie, że ona nie musi być przeszkolona bo ona ma na tyle wiedzy. My odpowiadamy za tą dotację, którą udzielamy. Ma na tyle wiedzy, mamy druk specjalny i ta osoba na to szkolenie nie musi pójść. Jeżeli nie pisze oświadczenia my proponujemy szkolenie, jeżeli podejmuje się tego szkolenia to idzie na szkolenie ABC. Jeżeli chodzi o projekty już EFS, gdzie jest wymóg jak gdyby stawiamy łączenia, segmentacja wszystkich takich działań, które my robimy i innych projektów, które my piszemy wtedy tak. Na przykład piszemy projekt Akcja-dotacja, zakładamy sobie tam trzy moduły, że powiedzmy jest Klub pracy, szkolenie ABC i dotacja.

Radny Aleksander Szoka: jeżeli dostał Pan zaproszenie na szkolenie w Mielnie. To takie zaproszenie wygląda tak, że jakiś człowiek organizuje szkolenie na dany temat. Temat zawarty jest w cudzysłowie. W tym cudzysłowie tutaj czytamy, że są to „uprawnienia i obowiązki dyrektorów powiatowych urzędów pracy w świetle nowej ustawy o finansach publicznych połączonych z konwentem dyrektorów powiatowych urzędów pracy województwa zachodniopomorskiego”. Teraz Pan w swoim wyjaśnieniu rozszerzył ten temat o pozyskiwanie środków itd., zatem skąd Pan wiedział, że tam w Mielnie będzie, jeżeli w ogóle była mowa o pozyskiwaniu środków przy pisaniu projektów. To skąd Pan miał taką wiedzę skoro w zaproszeniu tego nie było?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: właśnie w zaproszeniu jest wyraźnie napisane, że będzie uczestniczył również Wojewódzki Urząd Pracy, które będzie przekazywał informację na temat nowych środków. My to robimy bardzo często. Jeżeli robimy konwent to robimy przeważnie dyrektorzy, wojewódzki urzędu pracy z pracownikami. Mogę Państwu skserować i przynieść to zaproszenie.

Radny Bolesław Paulski: ale rozumiem to było dla dyrektorów, a więc to wiedza ogólna a nie merytoryczna, punkt po punkcie dla tych, co opracowują projekty. Panie Dyrektorze proszę wierzyć myśmy swoje lata przeżyli, różne szkolenia mieliśmy. Ja również przeżyłem wielu takich jak Pan, że próbuje Pan odwrócić kotka ogonem a on i tak ogon ma gdzie jest wyraz na cztery litery.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie to Pan próbuje coś wykombinować. Mówię wprost, jest konwent dyrektorów i ja odpowiadam za to i wiem

kogo ja mam zaprosić. Kto najbardziej z tego skorzysta. Jeżeli chodzi o finanse publiczne każda osoba musi mieć wiedzę z tej ustawy nie tylko dyrektor, nie tylko finansówka, ale również pozostali pracownicy. U mnie w urzędzie przynajmniej 60% musi mieć pełną wiedzę w tym zakresie. Odnośnie szkolenia ABC – z Funduszu Pracy, jeżeli ktoś nie chce iść na szkolenie ABC, pisze oświadczenie, dostaje dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej, bez szkolenia. Jeżeli zaproponuję mu szkolenie i się zgodzi to idzie na szkolenie. Z naszego punktu widzenia szkolenie daje takie podstawy z prowadzenia biznesu.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: co by się stało, gdyby Pani Szwajczuk się zwolniła z Powiatowego Urzędu Pracy? Pan nie ma innego pracownika, żeby zajął się projektami?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: już mówiłem o tym. Jeszcze raz powtórzę. Akurat tak się składa, że Pani Szwajczuk prawdopodobnie zmieni pracę, dlatego też dwie osoby, już powiedziałem, jedna w Chojnie, druga w Gryfinie, cały czas są wdrażane w ten temat. Żeby nie było problemu powiedzmy, gdy ta osoba odejdzie, że nie będzie miał kto przejąć tego.

Radny Jan Gładkow: może to właśnie te osoby powinny były jechać na to szkolenie.

Radny Bolesław Paulski: to jest konwent, a nie szkolenie.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie ważne jak to będzie się nazywało dla dyrektorów czy kadry kierowniczej. Z nazwy nie możemy wnioskować, jaka tematyka jest. Ustawa jest ustawą niezależnie na kogo kierowana jest. Akcenty mogą być większe powiedzmy na odpowiedzialność. Natomiast mniejsze na merytorykę i odwrotnie. Natomiast tu się nic nie zmienia czy będzie szkolenie dla pracownika zwykłego czy dla dyrektora, czym się różni ustawa o finansach publicznych? Niczym się nie różni.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: ja Panu powiem Panie Dyrektorze, doszedłem do takiego wniosku, że jednak popełniłem błąd zapraszając Pana i Panię razem na to posiedzenie, bo inaczej wyglądałaby rozmowa. A dlatego do takiego wniosku doszedłem, bo będąc w PUP i pytając powiedzmy kierowniczkę wydziału o to jak polepszyć organizację pracy tam w pokoju nr 5. Ta Pani wypłoszona patrzyła na Pana i mówi, że jest za małe pomieszczenie, później mówi, że przydałby się etat. Nie wiem czy Pan ma taki wpływ na tych swoich pracowników, że nie chcą z nami rozmawiać przy Panu?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie Panie Przewodniczący, na pewno nie ma takich sytuacji, bym powiedział demokracja jest aż za daleko posunięta jeżeli chodzi o urząd pracy. Tam, gdzie jest akurat taka specyfika kierownika jednostki, że tam, gdzie powiedzmy jest dobrze to się mniej wkracza, tam, gdzie powiedzmy jest słabiej bardziej się wkracza, czy większe akcenty się kładzie na kontrolę działu czy stanowisko pracy. Nie jest inaczej, nikt się mnie nie boi.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze, zarzut stawiany do Pana jest taki, że w pokoju nr 5 przyjmuje Pani i przyjmuje jako jedna. Jeżeli po raz pierwszy w miesiącu zarejestrowanych jest 904 osoby to ta Pani przyjmuje do 40 osób dziennie, tak to wygląda?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: dlaczego nie ma drugiej osoby, która by mogła nie że jest akurat etat, bo to jest powiedzmy jeden etat, nie ma drugiej osoby i niekoniecznie z tych trzech pań stażystek, które tam siedzą, tylko jakiejś innej pani, która by w danej chwili, to kierownik powiedzmy wychodzi na korytarz patrzy, że stoi 30 osób, i ta jedna Pani przychodzi do pomocy do tej konkretnej pani. Czy można tak zrobić czy nie można?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: jest tak zwany schemat zastępstw i jest osoba, która zastępuje. Powiedzmy idzie na urlop, czy chorobowe ta osoba przy rejestracji, czyli ona tam siedzi i właśnie krótko rzecz biorąc wydaje decyzje i nalicza. Jeżeli jest taka sytuacja, że przy rejestracji jest większe natężenie, więcej osób automatycznie naczynia są połączone, czyli na każdym innym stanowisku przy naliczeniach, przy decyzjach również te więcej osób, ten strumień się przewija i jest więcej pracy. Ten styczeń i luty był zupełnie wyjątkowy, tym bardziej że ten 25 lutego, bo chodziło o tego 25 lutego, dzień 26 jeszcze jest roboczy, 27 sobota, 28 niedziela. Luty ma 28 dni i uciekło nam 4, 5 dni z obsługi. Dla nas 5 dni z obsługi dla urzędu pracy to jest koniec miesiąca i początek miesiąca tj. na prawdę każdy dzień się liczy i każda godzina, bo my najwięcej przyjmujemy na koniec i początek miesiąca. Na prawdę obserwowałem, śledziłem w sumie jest tych ludzi dużo jeszcze, bo z miesiąca na miesiąc powinno ich być mniej, powinno iść to bardziej płynnie. Przy tej obsadzie, którą my mamy w urzędach pracy to i tak my dużo tych osób przyjmujemy. Przyjając 40 osób dziennie jedna osoba przyjdzie, która jest absolwentem to możemy wprowadzić ją w powiedzmy 20 minut, ale jeżeli przyjdzie jakaś osoba powiedzmy, że ma ileś tam świadectw pracy i jeszcze coś tam jej brakuje, rejestruje się po raz pierwszy to trwa nawet i do godziny, w zależności ile tych świadectw pracy i tych dokumentów do wprowadzenia.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: my to rozumiemy, ale proszę mi powiedzieć konkretnie czy uznaje Pan, że nie ma potrzeby by jeszcze jedna osoba wspierała tą Panią, nie ma takiej potrzeby? Czy nie ma takiej możliwości?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: te dwie osoby jakby siedziały przy rejestracji, która zastępuje, wydaje decyzje to sytuacja taka była, tylko że to dłużej trwa, bo wtedy każda z tych osób musiałaby daną osobę doprowadzić do końca. Myśmy rozdzielili to, żeby jedna osoba nie siedziała przy petentach, bo trzeba się skoncentrować przy naliczaniu, przy wprowadzaniu i wydaniu decyzji, dlatego ona siedzi w osobnym pokoju i to idzie sprawniej, bo ta osoba która rejestruje to zarejestruje daną osobę, wprowadzi i przekazuje dokumenty do naliczenia już i wydania decyzji.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: dobrze, Panie Dyrektorze proszę wytłumaczyć: dlaczego ta Pani, która przyjmuje petentów, którzy są rejestrowani po raz pierwszy siedzi zaraz tutaj po lewej a trzy stażystki siedzą przy długim stole, elegancko. Teraz ten człowiek, który tam siedzi dosłownie w drzwiach czuje się jak w poczekalni na dworcu. Czy tak to jest? Nie ma Pan takiego odczucia?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: takie mam warunki.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: jakie warunki, przecież wystarczy inaczej przestawić te stoły.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: te stażystki wykonują jakby te same czynności.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Pan mówił, że one nic nie robią. Pamięta Pan na poprzednim posiedzeniu? Dwie sprzątają po godzinach pracy.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tego nie powiedziałem, że one nic nie robią. Ja powiedziałem....

Radny Andrzej Szelązek: licząc na jedną osobę pół godziny.

Radny Aleksander Szoka: analizujemy, że tak powiem te przypadki najtrudniejsze, które bardzo dużo czasu pochłaniają, jeżeli chodzi o obsługę. A osoba skarżąca to jest ta osoba, która chciała tylko złożyć podpis. I musimy się na tym skoncentrować, trzeba będzie się odnieść do pisma.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: osoba, która składa podpis, ja nie chcę podważać tego co powiedziała ta osoba, ona mówiła, że godzinę czekała, tak?

Radny Aleksander Szoka: mówiła, że trzy razy podchodziła.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ilość podejść to już jej sprawa, ale powiedziała, że o 14.00 nie było już nikogo.

Radny Aleksander Szoka: że o 14.00 jak już była godzina do zamknięcia urzędu kolejka rozładowała się błyskawicznie.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: gdybyśmy mieli chociażby te dwa dni 27, 28 no to można byłoby to podzielić przez trzy to czekałoby te dwadzieścia minut, a nie godzinkę. I to jeszcze przy tej zwiększonej liczbie osób obsługiwanych.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Pan wyjaśniając tutaj temat podpisywania listy obecności użył takiego sformułowania, że te Panie przychodzą do pracy i jest dużo ludzi i one nie mogą podpisać listy obecności tylko od razu biegają i przyjmują petentów. A to jest nieprawdą, ponieważ od 7.30 pracujecie, a od 8.00 dopiero są przyjmowani petenci. (cytat). Panie Dyrektorze to się nie trzyma

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: w którym momencie ja tak napisałem?

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: specyfika charakteru pracy Urzędu i konieczność bezzwłocznego obsłużenia bezrobotnych przybywających z różnych miejscowości powoduje, że pracownicy przy wejściu na teren zakładu pracy zmuszeni są często udać się na stanowisko pracy z uwagi na oczekujących interesantów. Za bardzo nie trzyma się to ...

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: to nie jest tak.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: jak nie jest tak, Panie Dyrektorze. Od 7.30 pracujecie, od 8.00 przyjmujecie dopiero petentów i jeszcze jest tak, ja Panu powiem, że jest godz. 8.00 facet chce wejść i tam Pani mówi – jeszcze nie, jeszcze nie teraz. Tak jest, nie zdarza się tak, że o 7.55 otwierają się drzwi i jedna ze stażystek mówi - zapraszam Pana tutaj do pokoju.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: już tłumaczę. Właśnie, kiedy te dni są takie nateżone, początek i koniec miesiąca, są osoby, które przyjeżdżają z terenu albo przychodzą wcześniej do pracy i nie było w urzędzie takich sytuacji, że któraś osoba nie była obsłużona. Mimo, że przyjmuje formalnie rzecz biorąc od 8.00 do 14.00, to generalnie obsługujemy wszystkie osoby, które są w budynku urzędu, do ostatniego niezależnie, jaka to będzie godzina.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze albo się nie rozumiemy, albo Pan po prostu ucieka.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: wracam teraz do tego ranka. Są osoby, które przyjeżdżają czasami, bo są przejazdem.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: to wiemy, ja Pana pytam konkretnie o 7.30 zaczynacie pracę i co te Panie nie zdąża podpisać listy obecności, a od 8.00 przyjmują dopiero? Jak można coś takiego napisać, że nie mają czasu?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tłumaczę jeszcze raz, że to był taki wyjątkowy dzień, że te osoby jak gdyby, zresztą w tym dniu na dobrą sprawę nawet nie było mnie. Osoby, które chcą być obsłużone wcześniej do mnie przychodzą rano, bo ja jestem w pracy powiedzmy po 7.00. To polecam pracownikowi, żeby obsłużył te osoby.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: proszę mi powiedzieć, na co jest potrzebne te 30 minut pracownikom, od 7.30 do 8.00.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: na uruchomienie systemu i tutaj już Pani Zastępca może powiedzieć.

Bogusława Florek Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: mamy w tej chwili nowy system Syriusz, który wdrożyliśmy od stycznia. Pracowaliśmy wówczas na dwóch programach. W tej chwili pracujemy już na jednym i serwer jest postawiony na zewnątrz, nie jest on u nas wewnątrz urzędu i żeby się uruchomił to troszeczkę potrwa.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: czyli te 30 minut jest potrzebne?

Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: może nie zawsze 30 minut, może być to czasami 10, 15 minut, a może czasami być 30. Przy tym w międzyczasie przygotowujemy teczki, sprawdzamy czy wszystkie kopie są porobione na serwerach, czy bazy pozgrywały się prawidłowo. Tutaj jest ten okres, te 30 minut na sprawdzenie tego wszystkiego i przystąpienie do pracy. Może być tak, że trzeba byłoby kopie odtwarzać, bo możliwe, że się nie zapisało, możliwe że nie wszystko się skopiowało do końca.

Radny Aleksander Szoka: te wszystkie czynności można wykonywać po podpisaniu listy z rana, tak?

Bogusława Florek Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: no na pewno, ja nie twierdzę, że nie. Jeżeli pracownik zostanie w jakiś sposób przez kogoś innego poproszony, czy o jakąś tam informację no to pracownicy udzielają tych informacji.

Radny Jan Gładkow: te nie podpisanie listy uważa Pan za jakieś niedociągnięcie? Czy to będzie już tak zawsze? Chodzi o te listy, o to podpisywanie?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: wypadek przy pracy krótko rzecz biorąc, powiem to w ten sposób. Bo takie sytuacje w sumie się nie zdarzają, bo na ten temat zwróciliśmy szczególną uwagę przez to. Lista obecności jest w sekretariacie do godz. 7.15, potem kadrowa zabiera listy obecności i do 8.00 wprowadza ewentualnie urlopy...

Bogusława Florek Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: o 7.15 jeszcze nie pracujemy

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: o 7.45 i o 8.00 leży na biurku, jak mnie nie ma to u zastępcy. Sytuacji nie będzie takich, jaka się wydarzyła i takich nie było, bo sam jestem zszokowany, że tyle osób akurat w tym dniu nie podpisało.

Radny Aleksander Szoka: my się odnosimy do protokołu, jest to w protokole i nie możemy tego pominąć.

Radny Andrzej Szelązek: mnie to dziwy, ja wchodząc do swojego zakładu pracy, to zawsze było tak, że pierwsze co to pracownik przychodził podpisywać listę obecności i po 15 minutach, tak jak Pan mówił, lista wędrowała do szefa, albo do kadrowej i sprawa była załatwiona. Ktoś jeśli się spóźnił 10 minut to musiał się z tego tłumaczyć, w jakimś tam sensie i takich sytuacji, żeby ktoś tam przepracował, czy nie przepracował ileś dni, żeby nie było to w jakiś sposób wychwycone?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tam jest tylko jeden przypadek.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: Pan Dyrektor potwierdził swoim podpisem, a osoba nie była podpisana tam przez tydzień, tak? dobrze pamiętam?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ja to wyjaśniałem, ale jeszcze raz wyjaśnię. Jeżeli chodzi o listę obecności, to w szczególności jest już dopracowane, że do 7.45 lista leży w sekretariacie, o 7.45 kadrowa ma zabrać i ma 15 minut na uzupełnienie listy, o 8.00 lista leży u mnie bądź u Zastępcy. Nie ma żadnego problemu z tymi listami. Naprawdę nie warto jest to...

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: Panie Dyrektorze, Pan podpisał nieobecność pracownika. Jeżeli nadal Pan twierdzi, że Pan wiedział, że Pani jest na urlopie, to Pan powinien zażądać od Pani kadrowej wpisania tam, że jest to urlop wypoczynkowy, a Pan podpisując potwierdził, że Pani mogła wrócić z tego niby urlopu i np. podpisać tą listę i miałyby np. tydzień urlopu jeszcze do wykorzystania.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: Pani Sekretarz co też Pani opowiada.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: Panie Dyrektorze...

Radny Bolesław Paulski: ja odniosę się tutaj do konkretnych ustaleń przez Panią Szturo. Ja rozumiem, że Pan Dyrektor był na Konwencji w dniach 17-18 marca, czyli w dniach od 9 do 15.03 Pan Dyrektor był. Zgodnie z regulaminem odpowiedzialność za weryfikację listy obecności, podpisów na tej liście, tak jak tutaj zapisano, ma Pani Grażyna Gołda oraz Dyrektor, w przypadku nieobecności Dyrektora – Zastępcy. Możemy tutaj mówić o pretensjach do Zastępcy za 17-18.03, kiedy Pan Dyrektor był na szkoleniu. Ale jak to się działo Panie Dyrektorze, że od 9 do 15.03 Pani Małgorzata Sz wajczuk nie podpisuje listy obecności? Pan składając swój podpis, jakby potwierdza, że ona ma prawo nie podpisywać listy obecności. Nie ma tam zaznaczone, że jest urlop, że jest delegacja, że jest szkolenie. Pan tego też nie wpisuje, zostawia Pan czystą rubrykę. Ja zgadzam się z Panią Sekretarz, że po to żeby ta Pani jak przyjedzie..., bo tutaj czytamy w jakiejś informacji, że pracownicy są przeświadczeni, że Pani Sz wajczuk jest na szkoleniu, a nie na żadnym urlopie. W tej sytuacji Pan stwarza możliwość i dopiero kontrola wyłapuje to i Pan mówi, że jest to oczywista pomyłka pracownika. Jeżeli nawet przyjmę, że Pani Grażyna Gołda, jako Inspektor Powiatowy ds. kadr widząc Pana podpis ma prawo uznawać, że Pan akceptuje jej nieobecność nie wpisując, że jest to szkolenie, czy urlop. Ja mam prawo domniemywać, że w ogóle nie było wniosku o urlop.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: tak się zdarzyło, że te wyjaśnienia były składane przez Panią kadrową w mojej obecności. Pani kadrowa powiedziała, że nie wiedziała o tym, że Pani Sz wajczuk jest na urlopie. Też nie mogła tutaj inaczej zareagować, ponieważ tutaj nie miała takiej informacji i ona kartę urlopową Pani Sz wajczuk dostała w dniu, w którym Pani Sz wajczuk i Pan Dyrektor zostali poproszeni o złożenie wyjaśnień przez Panią Szturo. I wtedy ta karta była i wtedy było to tłumaczenie, że Pani Sz wajczuk niby wypełniła tę kartę, potem ją sama podpisała i przez pomyłkę ta karta została porwana i Pani dopiero napisała tę kartę i wręczyła w tym dniu, w którym zostali Państwo poproszeni o złożenie wyjaśnień. Bo dla nas to jest tak, że pracownik nawet jak się pomyli na karcie, to się przekreśla podpis i podpisuje się dyrektor. To żaden problem i nie trzeba wypełniać nowej karty. Tutaj było tyle tych zbiegów okoliczności, aczkolwiek ja jeszcze raz powtarzam, że ja nie jestem od tego, aby mówić, że Pan Dyrektor na pewno tak zrobił, czy tak było. Proszę Pana Dyrektora, aby Pan Dyrektor więcej mi nie sugerował i nie imputował takich spraw, że ja cokolwiek próbuję zrobić. Jeżeli ja na początku powiedziałam o organizacji pracy, że była taka informacja, że jest zła organizacja pracy to nie dlatego, że ja mówię, że jest zła organizacja pracy, tylko dlatego, że była taka informacja. I tak samo w tym przypadku mówię do Pana, Panie Dyrektorze to, co usłyszałam od Pani kadrowej i nie będę się do tego odnosiła, przekazuję członkom komisji informacje, jakie uzyskałam.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ja powiem punkt po punkcie, jak faktycznie było. Ja składając oświadczenie, to co powiem to składam oświadczenie o tym co faktycznie było i tak było. Nikt nie może podważać, ani ta kontrolująca, ani nikt więcej nie podważa mojego oświadczenia, bo tak faktycznie było. Moja wiedza w stosunku do pracownika jest wystarczająca, żeby wierzyć, że tak rzeczywiście było, bo nie może być inaczej, że sobie ktoś sam tam domniema, albo jakieś dywagacje robi sobie na ten temat.

Radny Bolesław Paulski: Panie Dyrektorze, Pan popełnił wykroczenie wobec zapisów Regulaminu.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: a może da mi Pan skończyć to wytłumaczenie Panu, że to nie jest wykroczenie. W dzień poprzedzający szkolenie Pani Szwajczuk napisała wniosek o urlop, ja w tym czasie jak zwykle byłem przed 15.30 w Starostwie, w celu odebrania korespondencji i przyjeżdżam do urzędu. Kiedy przyjeżdżam do urzędu jest po 15.30, na biurku leży podanie Pani Szwajczuk o urlop. Patrzę, że na tym podaniu, bo są dwie pozycje, po prawej stronie podpisuje się pracownik, a po lewej podpisuje dyrektor. Patrzę, że podpis Pani Szwajczuk jest po prawej, a pieczęć Pani Szwajczuk po lewej. Pozostałe wnioski o urlop puściłem, te zatrzymałem, bo mówię, że te po prostu podpisała jak gdyby za siebie. Podpisałem sobie i leżała na biurku, tam mam swoje takie podpinki, jak wpadnie w trakcie szkolenia, szkolenie miała 5 dni, od wtorku do poniedziałku. Myślałem, że w trakcie tego szkolenia, bo czasami jest tak, że szkolenie skończy się wcześniej, bo szkolenie było w Szczecinie. Szkolenie Pani Szwajczuk odbywało się w ramach urlopu, ponieważ ona w ramach tego, że jest ekspertem w województwie urzędu pracy, miała szkolenie organizowane przez Wojewódzki Urząd Pracy, ale w ramach swojego urlopu, a nie delegowania pracownika. Jeżeli Pani imputuje mi, że ktoś tam później mógł podpisać sobie listę, jak nie był w pracy, to ja spokojnie mógłbym jej dać skierowanie na szkolenie i sprawa byłaby czyściutka.

Radny Bolesław Paulski: mówimy o 17-18.03 a 8 i 9.03?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: mówimy o 5 dniach.

Radny Bolesław Paulski: ale Pan podpisując listę, czemu nie zaznaczył, Pan wiedział, że ona podpisała wniosek urlopowy?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: niech da Pan mi skończyć.

Radny Bolesław Paulski: nie dam Panu skończyć, bo Pan nie odpowiada na pytanie i nie rozwiązuje Pan problemów. Składał Pan podpis, to tutaj przy nazwisku tej Pani tam, gdzie ona stawia podpis, stawia Pan literkę „U”, jako urlop i wszystko. Jest jasność i przez te 10 dni powinno być wpisane, a Pan Panie Dyrektorze nie zrobił tego.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: Panie Radny, jest tak, że wpis w liście obecności, wszystkie urlopy wpisuje Pani kadrowa.

Radny Bolesław Paulski: jak mogła wpisać, jak była przeświadczona, że ona jest na szkoleniu?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: mówię o zasadach.

Radny Bolesław Paulski: Pan miał tę wiedzę, bo trzymał kartę urlopową.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: był to błąd techniczny.

Radny Bolesław Paulski: nie, działanie z premedytacją Panie Przewodniczący i proszę, żeby było tak w protokole. Błąd techniczny jest to Pańska interpretacja, moja jest to działanie z premedytacją.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: i tak, przyjeżdża Pani Szwajczuk i pytam się jej, dlaczego postawiła pieczęć na tym? Miała akurat kilkanaście urlopów swoich pracowników, bo akurat w tym czasie wykorzystywało się zaległe urlopy i siłą rzeczy podpisała również swój. Czy mogłem przekreślić, tak jak Pani Sekretarz mówiła i podpisać, no mogłem pewnie, że tak, ale teoretycznie teraz mówimy, po fakcie. Natomiast dla czystości sprawy, to jest tak, że się oddaje i wypisuje ponownie, gdyby np. był błąd w dacie. Podpis na liście z kolei. Jak Państwo wiecie lista obecności wygląda w ten sposób, że ma ileś tam nazwisk i na końcu nazwiska jest podpis. Gdybym podpisywał przy każdym pracowniku, podpisuję się dla 10 pracowników. Ja miałem tę wiedzę, że ona jest na szkoleniu. Miałem tę wiedzę, że jest w ramach urlopu, miałem podpisany wniosek o urlop. I z tego się robi coś takiego, że coś się pod tym kryje. Co się ma pod tym kryć? Nic się pod tym nie kryje, przyjechała, zmieniła tylko i wyłącznie na prawidłowy wniosek i tyle. Mało tego, jakieś oświadczenia, przesłuchania, przecież wystarczyło, jak dopiero później dowiozłem jej kserokopie zaświadczeń ze szkolenia, że w tych dniach była na szkoleniu. Żeby nikt nie miał wątpliwości, bo domniemanie, że była gdzieś na wczasach.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: czemu Pan dowozi zaświadczenie?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: żeby nie było wątpliwości, że była na szkoleniu.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: ale to Pan pojechał po to zaświadczenie i przywiózł je?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie, przywiozłem do kontrolującej, do Pani Szturo. Do akt, żeby nie było wątpliwości, że była na szkoleniu.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze my niczego nie insynuujemy, my chcemy dociec prawdy, ponieważ mamy objąć, jakieś stanowisko. Dlatego prosimy Pana o wyjaśnienie, może co niektórzy koledzy głośno mówią, ale mają taki głos.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ja jestem kierownikiem jednostki i ja decyduję o tym prawda, bo mam wiedzę. Zdecydowałem o tym jak to zrobić i pod tym się nic nie kryje.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze, Pan mówił dla czystości sprawy. Dla czystości sprawy powinien Pan przekreślić i podpisać.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: teoretycznie mogłem tak zrobić.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: mógł Pan, a dlaczego Pan tego nie zrobił?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: po prostu chciałem, żeby prawidłowo był on zrobiony i ja wtedy podpisuje.

Radny Bolesław Paulski: Pan nie może mówić, że Pan decyduje, ponieważ określa Regulamin, jak ma Pan to zrobić, a Pan tego nie zrobił. Woła się pracownika do spraw kadr i mówi się – słuchaj tutaj jest karta urlopową Pani Małgorzaty Szwajczuk, źle wypełniona, ale ona jest na urlopie, tylko poprawisz potem ten wniosek, niech zmieni podpis. Czemu Pan tego

nie zrobił? Pan mówi, że decyduje Pan, bo jest Pan kierownikiem jednostki. Pan nadużywa tego określenia kierownik.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie Panie Paulski.

Radny Bolesław Paulski: oczywiście. Panie Dyrektorze Mielczarek, Radny Paulski.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: przepraszam, jeżeli ktoś do Pana dzwoni, Panie Radny, że nie przyjdzie do pracy, bo dziecko chore, wypadek, przypadek, to co nie podpisze Pan za 10 na liście i Pan wie, że ta osoba przyjdzie. Taka praktyka jest, że my wiemy o tym, że ten pracownik się spóźni, ten pracownik idzie z dzieckiem do lekarza. Ja tą wiedzę miałem, że ta osoba jest na szkoleniu i informowałem na dwóch nawet poniedziałkowych naradach, że nie będzie Pani Szwajczuk, że będzie na szkoleniu, że akurat jak są jakieś sprawy pilne, aby z tą Panią je pozatlatwiać.

Radny Bolesław Paulski: wie Pan, co ja robię? Wykręcam nr 25 i mówię – Kasiu dzwoniła Iksińska, że idzie z dzieckiem do lekarza, prawdopodobnie dostanie zwolnienie, zaznacz sobie, wszystko. Pani Kasia zajmuje się sprawami kadr, a Pan tą wiedzę zostawiał sobie. Jeden, drugi, trzeci, czwarty, piąty dzień i Pan mówi, że jest to normalne, że to daje Panu prawo, że jest kierownikiem. Nie opowiadaj Pan bajek.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: Panie Radny wiedzę mam na ten temat, o danym pracowniku.

Radny Bolesław Paulski: jakby nie było kontroli 18.03, to ta wiedza mogłaby być różna, wie Pan. Pracowników to wkurzyło i zadzwonili i powiedzieli – Panie Starosto zrób Pan coś z tym urzędem pracy, bo Mielczarek już się szarogęsi bardziej niż daje mu to prawo książka. No bo tak był telefon, czy może Pan w to uwierzyć?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie mogę w to uwierzyć.

Radny Bolesław Paulski: no widzi Pan. To jak Pan myśli po co poszła tamta Pani i przychodzi z protokołu i mówi mają rację ludzie.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: Panie Radny jestem zaskoczony, że kontrola była pod moją nieobecność. Powiem, że jest to ostatnia kontrola pod moją nieobecność, bo nie może być kontroli pod nieobecność kierownika jednostki. Gdybym było, to było by tak, że tak jest dokument.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze, jest Pani która Pana zastępuje, jak Pan jest na urlopie.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ani jedna ani druga nie jest upoważniona do tego, tylko delegacje. Ja powinien być przynajmniej poinformowany telefonicznie, nawet gdyby pod moją nieobecność.

Radny Jan Gładkow: a gdy teraz to się już zdarzyło, co się zdarzyło, to raczej gdy następnym razem sytuacja taka będzie się powtarzać, właściwie co Pan zrobił źle, czego się Pan nie dopatrzył formalnie. Pan tłumaczy, dlaczego się to stało, ale gdyby sytuacja znowu się powtarzała, to czego Pan już by nie zrobił? Jakby postąpił Pan teraz?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: formalnie to oczywiście, że kadrową wzywam i mówię, w czym jest rzecz.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: czyli przyznaje się Pan, że coś jest nie tak?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie, to że coś nie tak, zawsze jak coś jest nie tak to...

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: Panie Dyrektorze jeszcze proszę powiedzieć, że Pani Szwajczuk kartkę urlopową wypisała dopiero 22.03, a nie po powrocie do pracy, czyli parę dni później.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie parę dni później tylko drugi dzień zmieniła.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: ja nie wiem czy zmieniła, bo tego nie widziałam, tego nikt nie widział, łącznie z Panią kadrową, bo ona też tego nie widziała

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: jeżeli nikt nie widział, to żeby mi nie wierzyć nie ma powodów.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: też nie ma powodów, żeby np. Panu wierzyć, bo zawsze jest sfera domniemania niewinności, jak i jest sfera domniemania winy. To jest tylko słowo Pana Dyrektora, ale pomijając już to, bo to nie chodzi o to.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: Pani Sekretarz parę tysięcy osób podpisuje u nas oświadczenia, ja nie mam prawa im nie wierzyć, że wpisują, że nie mają dochodów. Nie mam podstawy prawnej.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: Panie Dyrektorze to jest mała różnica, bo Pan Dyrektor reprezentuje również Powiat Gryfiński i to jest mała różnica. Bezrobotny, który składa oświadczenie we własnym imieniu, a Pan Dyrektor reprezentuje jednostkę, która jest jednostką powiatu. To jest ta różnica. I tutaj, Panie Dyrektorze od Pana jako pracodawcy, jak i od każdego innego, tak samo jak od Wicedyrektorów, ode mnie, jak i od wielu innych ludzi, jak i od Pani Inspektor wymaga się rzetelności i uczciwości. Tutaj nie można mieć takich zachowań, jak tu w pewnym momencie Pan miał zwracając się np. do Pana Radnego Paulskiego, w sposób no powiem szczerze, trochę wykraczający poza normy Panie Dyrektorze.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: przepraszam.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: uważam, że nawet jeżeli człowieka ponosi, no to trzeba pamiętać o tym, że to my tutaj, zarówno Pan, ja, Panie jesteśmy rozliczani przez Radę, która ma również funkcję kontrolną. To my powinniśmy, jak na spowiedzi odpowiadać, a nie unosić się, obrażać i nie próbować Radnemu przerywać, czy też obrażać Radnego.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie, nie tego nie zrobiłem.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: Panie Dyrektorze, niektóre formy zachowania to nawet mnie, jak mi to powiedziano powinniśmy mieć skórę nosorożca, drażniła. Uważam, że powinien się Pan tutaj troszeczkę zablokować.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: przepraszam.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: co do pewnych rzeczy, ja cały czas powtarzam, że ja relacjonuje Radnym, co było w momencie takim, kiedy ja byłam uczestnikiem spotkań kontrolującej, Pani kontroler Szturo z pracownikami. Nie moim zadaniem jest ocena Pana działań, bo od tego jest Rada. Ja jestem daleka od tego, aby oceniać Pana działania, jak i zachowania. Ale tutaj musiałam Panu zwrócić uwagę, ponieważ myślę, że przekroczył Pan pewne normy i to parokrotnie, co do Pana Radnego Paulskiego.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: przepraszam, ale Pan Radny Paulski ma metody prowokacyjne, bym powiedział.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: jest to przywilej Pana Radnego.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze, to co powiedziała Pani Sekretarz jest prawdziwe i bardzo cenne, bo ja Panu powiem o co mi chodzi. Jeden z Panów, który dzwonił do nas, bo powiem Państwu szczerze, jak się dowiedzieli ludzie, że wpłynęła skarga, to zaczęli wydzwaniać do Radnych i zwraca uwagę na pewien szczegół, że Pani, która przyjmuje po raz pierwszy (w pokoju nr 5 po lewej stronie) zwraca się w ten sposób – *Niech wejdzie, niech siądzie*, bezosobowo. I on mówi w ten sposób – ja się czuje, jak śmieć. Nie dość, że nie mam pracy, jestem poniżany nawet w Powiatowym Urzędzie Pracy. Nie wiem, czy to jest prawda, czy nie? Ja tylko przekazuję Panu sprawę.

Radny Aleksander Szoka: wracając do tej listy obecności, w moim zakładzie pracy odbywa się to w ten sposób, że jeżeli idę na urlop, to już w danym miesiącu mam dwa tygodnie na czerwono oznaczone z góry. Nawet, jeżeli jest pierwszy tydzień miesiąca, a ja idę na urlop w trzecim, jest karta urlopowa wypełniona, zatwierdzone i na czerwono mam dwa tygodnie, że jestem na urlopie. Wspominał Pan, że w tym dniu było więcej kart urlopowych, niż ta jedna. Pozostali pracownicy, ci którzy otrzymali akceptację i zgodę na pójście na urlop zostali odznaczani na tej liście obecności w urzędzie pracy.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: podobnie, jak Pan powiedział, że do przodu jest wypisywane.

Radny Aleksander Szoka: czyli tylko ten jeden wniosek, który nie został podpisany nie został umieszczony. Uważam, że nic by nie stało na przeszkodzie, aby przy nazwisku tej Pani również zaznaczyć te 6 dni, a żeby po powrocie zmieniła tą kartę urlopową.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: oczywiście, że tak.

Radny Jan Gładkow: ja myślę, że Pan Dyrektor doskonale widzi, że nie dopełnił pewnych formalności, które powinien dopełnić, a teraz tylko tłumaczy z jakich powodów tego nie zrobił.

Radny Bolesław Paulski: ja mam takie pytanie najpierw do Pani Bogusi. Proszę mi powiedzieć Pani Bogusiu, co powstrzymało Panią, żeby podjąć temat nieobecności nieusprawiedliwionej Pani Szwajczuk, od 9., w dniach 17-18, kiedy Pani obowiązkiem jest

zgodnie z Regulaminem ingerować w listy. Ja rozgrzeszam Panią za 18., kiedy przyszła Pani Szturo na kontrolę, bo to jakby oczywiste, zwłaszcza, że dwie z tych osób przychodzi później, resztę są stażystki i to było niejako w dniu kontroli. Natomiast nie mogę Pani rozgrzeszyć, za ... a może właśnie również jest Pani w tej grupie ludzi, którzy dowodzą słabości systemu kontroli wewnętrznej, nie wypełniając w sposób wystarczający funkcji kontrolnych i nadzorczych w tym zakresie. Nie przestrzeganie procedur określonych w obowiązujących Regulaminie Pracy w stosunku do konkretnych osób. Ja tu czytam, cytuję z protokołu, Państwo powinni to znać na pamięć: „może też mieć ujemny wpływ na kształtowanie zasad współżycia społecznego w kontrolowanej jednostce”. Pani jest w tej grupie Pani Bogusiu, nie chce Pani widzieć czegoś. Tak rozumiem. Czy też Pani była przeświadczona, że Pani Małgorzata Sz wajczuk jest na szkoleniu? I dlatego Pani nie ingerowała w tą listę. I drugie pytanie do obydwóch Pań, czy macie Panie świadomość tego, co powiedział przed momentem, Pan Dyrektor Mielczarek, że to już ostatni raz w Urzędzie Pracy była kontrola „wpuszczona” (tak należy dodać, Pan tego nie powiedział) pod jego nieobecność, jak jest na urlopie. I czy to wynika rzeczywiście z Regulaminu, a może aneksu do regulaminu, który Pan Dyrektor był uprzejmy wprowadzić w ostatnich dniach. Pytanie do Pań, jak to jest. Najpierw może od końca, czy macie świadomość, że przyjdzie kontrola a wy mówicie „weg”, bo nie ma Dyrektora? Czy wiecie o ty, że nie macie prawa wpuścić kontrolujących?

Teresa Klisowska Zastępca Dyrektora PUP w Gryfinie filia w Chojnie: teraz wiemy, nie było chyba takiej sytuacji.

Radny Bolesław Paulski: czy to z Regulaminu wynika, że kontrola może się odbywać tylko pod obecność Pana Dyrektora Mielczarka? No bo z tego co powiedział Pan Dyrektor inaczej Państwo rozumiecie?

Radny Jan Gładkow: ja zrozumiałem intencje Pana Dyrektora: że chciałby być zawsze przy kontroli, bo on by wszystko wtedy wyjaśnił. Nie wyraził się precyzyjnie.

Radny Bolesław Paulski: ale on wręcz powiedział swoim zastępczyniom spróbujcie kogokolwiek wpuścić na kontrolę. Jeżeli Zastępczyni Pani Bogusia złamała Regulamin to powinien ją Pan już ukarać. Dzisiaj mamy już 04 maja. W dniu 18 marca wpuściła Pani na kontrolę, niezgodnie z tym co kierownik jednostki sobie życzy. Dostała Pani jakąś karę? Jeszcze nie? Po dzisiejszym posiedzeniu może...

Bogusława Florek Zastępca Dyrektora PUP w Gryfinie: nie.

Radny Bolesław Paulski: ja już nie mam pytań Panie Przewodniczący.

Radny Jan Gładkow: jeżeli chodzi o te szkolenia... czy taki wyjazd na to szkolenie to jest pewnego rodzaju atrakcją? Przyjemna sprawa, czy raczej przykra konieczność? Czy Pani chętnie by jechała czy raczej z obowiązku się jedzie? Czy usłyszę odpowiedź? Na przykład ja jak mam szkolenia w szkole to mówię: e tam nie ma co jechać albo że to szkolenie jest dobre. Proszę o ustosunkowanie się do tych szkoleń – odnośnie pożytku z takiego szkolenia... czy też straty czasu?

Teresa Klisowska Zastępca Dyrektora PUP w Gryfinie filia w Chojnie: nie no na pewno, wiecie Państwo, że teraz szkolenia są robione w atrakcyjnych miejscach, takich, gdzie niekoniecznie prywatnie by sobie człowiek na nie pozwolił i na odpoczynek i jeszcze zdobycie wiedzy. To wiemy wszyscy, prawda? Także na pewno żadni pracownicy się nie

wzbraniają od szkoleń, bo jest to i zdobywanie wiedzy przede wszystkim, i chwila relaksu, odpoczynku od tego, co mamy na co dzień, w pracy.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze, Pan Starosta pisząc do Pana i prosząc o wyjaśnienie przyczyn od razu zapytywał jak zapobiec w przyszłości powstawaniu przez wnoszącego skargę sytuacji? I Pan na ten temat nam nic nie powiedział. Konkretnie chciałbym wiedzieć, jakby Pan tak wypunktował.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: mówiłem to na początku. Odstąpiliśmy od tzw. terminów, że wzywaliśmy i przychodziły osoby na terminy, czyli co dwa czy trzy miesiące miał wyznaczony termin, przychodził na termin. W tej chwili tego nie ma, czyli to jakby mniejsza ilość osób wizytujących bez potrzeby urząd pracy, jak to mówili bezrobotni, „że przychodzą się odhaczać”. Konkretnie jeżeli jest propozycja pracy to się wzywa dane osoby, czy się robi giełdę pracy, i na wezwanie przychodzi ta osoba tylko i wyłącznie wezwana przez Urząd Pracy. To powinno zmniejszyć, jeżeli chodzi o ilość osób przechodzących przez Urząd Pracy. Druga sprawa chcemy zrobić te punkty, w których żeśmy podjęli już pewne działania, te punkty w gminach i po jednej osobie byłoby w Gminie Widuchowa, Banie, Stare Czarnowo. Natomiast trzy osoby byłyby tu w Gryfinie. Będą zatrudnione przez gminy, my wyposażamy w sprzęt komputerowy natomiast gmina daje pomieszczenie i ewentualnie niezbędny mebel. Chcielibyśmy, aby ta łączność również była komputerowa, internetowa tych osób z Urzędem Pracy.

Radny Aleksander Szoka: odstąpienie od wymogu częstego „odhaczania się” i przychodzenia do PUP wynika ze zmiany ustawy czy dlatego, że można było odstąpić już wcześniej, czy po jakiś skargach Pan doszedł do takiego wniosku?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: po prostu weszły standardy w urzędach pracy. Z tych standardów jakby wynika, że osoba, która kiedyś miała obowiązek składania oświadczeń co miesiąc, w tej chwili oczywiście może złożyć oświadczenie za jakiś tam okres, a może go nawet złożyć pisemnie i przesłać nam listownie. Nie musi być wzywana. Trochę o tyle jest niebezpieczne, że musimy panować nad tymi wszystkimi osobami żeby nie będąc ileś tam czasu w urzędzie wiedzieć, jak podejmą pracę, czy wyjadą to żeby z ewidencji ich zdjąć. Musimy nad nimi mieć jakąś tam kontrolę.

Radny Aleksander Szoka: zmiana tych standardów, które pozwalają w tej chwili na to, żeby już rzadziej ludzie mogli przychodzić i „odhaczać się” to wynika akurat w tym samym terminie, co te skargi czy można było to zrobić wcześniej?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: to można było zrobić już wcześniej, przy czym my to zrobiliśmy w ten sposób, żeby jakby wprowadzić nie rewolucyjnie tylko ewolucyjnie te usługi standardowe. Najpierw było co miesiąc, potem co dwa miesiące, potem co trzy miesiące, wydłużaliśmy ten okres. Ostatnio było co trzy miesiące i teraz w ogóle z tego rezygnujemy, bo standardy też coś tam wymuszają na wzywaniu tych bezrobotnych.

Radny Aleksander Szoka: chodzi mi tylko o to, czy mógłby Pan skorzystać ze zmiany sposobu zapraszania tych wszystkich bezrobotnych na podpisy, dużo wcześniej czy dopiero teraz kiedy zaczęły wpływać skargi?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: czyniliśmy to już od dłuższego czasu, mówię, że wydłużaliśmy terminy i teraz odeszliśmy od tego, od 1 marca.

Właściwie to ta skarga się przyczyniła do tego, bo sami oceniliśmy, że jednak tych osób jest więcej i urzędnicy mimo wszystko są za bardzo „zatłoczeni” bezrobotnymi. Dodam jeszcze, że jak nam się uda stworzyć te punkty w gminach, bo to muszą być doradcy zawodowi z takim wykształceniem, to część strumienia osób bezrobotnych skierujemy do gmin, i nie będą musiały one przyjeżdżać do Gryfina, czyli pewne rzeczy załatwią sobie w gminie. Nie będą to punkty też takie przyjęć bezrobotnych. To będą punkty obsługiwanie bezrobotnych w ramach projektu doradca zawodowy. Przyjmuje na miejscu bądź przyjmuje i organizuje grupę w Gryfinie na jakieś tam warsztaty z tymi osobami. Wtedy będzie to grupa osób i będzie przyjeżdżała nie do urzędu pracy tylko mamy już akurat coś w internecie. To odciążą. Chodzi generalnie o odciążenie tego strumienia osób wchodzących i wychodzących z urzędu. Również i zmniejszy to okres oczekiwania.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: jedna z Pań, która stała na korytarzu 28. jak ja byłem PUP w Gryfinie, zwróciła uwagę na taką rzecz. Macie tam taką tablicę informacyjną, na której wywieszacie oferty pracy. Ta Pani do mnie mówi to niech Pan przeczyta. Tam nie można było tego przeczytać, bo tablica jest wysoko, a te karteczki, które tam wiszą za małe. Pani mi zwróciła po prostu uwagę a ja ją przekazuję. Jeżeli Państwo uważacie inaczej, Pani sygnalizuje że ona nie może odczytać żadnej oferty, która tam jest przedstawiona.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: może trochę racji, bo zamiast układać u góry możemy układać od dołu. Oferty pracy oprócz tego, że wywieszamy je na tablicy to ogłaszamy w prasie lokalnej i Internecie, także tutaj jakby dublujemy te sprawy. Z ofert człowiek też się wszystkiego nie dowie. Aby dowiedzieć się więcej trzeba wejść do pokoju nr 4 tego na wprost wejścia do urzędu, gdzie siedzi pośrednik pracy, który już mówi jakie warunki pracy, płacy i gdzie.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: czy są jeszcze pytania? Nie, dziękuję Państwo bardzo serdecznie za przybycie na posiedzenie komisji.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ja chciałem na koniec raz jeszcze przeprosić tutaj, może trochę zostałem sprowokowany przez Pana Bolka. Przepraszam Panie Bolku.

Posiedzenie opuścił Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie oraz dwie Zastępczynie.

Wniosek Komisji Rewizyjnej Nr BRZ.0053-3/10 z dnia 04 maja 2010 r. złożony przez Radnego Bolesława Paulskiego

Uznaje się za zasadną skargę Pana Przemysława Golisowicza zamieszkałego w Gryfinie, z dnia 25 lutego 2010 r., na Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie dotyczącą funkcjonowania prowadzonej przez niego jednostki.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie (5 za, 0 wstrzym. się, 0 przeciw).

W związku z powyższym Komisja Rewizyjna wypracowała projekt uchwały wraz z uzasadnieniem, które stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Ad. Sprawy różne, informacje i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Czesław Krzemiński powołał Zespół kontrolny do przeprowadzenia kontroli w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie w zakresie osiągania standardów, w składzie:

1. **Czesław Krzemiński – przewodniczący zespołu,**
2. **Aleksander Szoka – członek zespołu,**
3. **Jan Gładkow – członek zespołu.**

Posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła:

Dominika Konopnicka

Przewodniczący Komisji

Czesław Krzemiński